Narodziny — Miroslaw Sliwa

Od autora: To dla Was kochani na te Święta Bożego Narodzenia

Narodziny.

- Nie ma miejsc. Tyle ludzi zjechało się na spis. Szukajcie miejsca gdzie indziej.
- Ale moja żona za chwilę będzie rodzić!!!
- Nie krzyczcie. Mało tu takich? Wszyscyśmy dzisiaj w ciężkich terminach.

Powywalałby te cielska leżące pokotem jak kloce z izby, rozumie jednak ich utrudzenie. Sam jest zmęczony. Jest silny, to prawda, ale wie, że świata w te i we wte nie przenicuje.

„Mój Boże, nie potrafię żonie zapewnić miejsca na poród. Co ze mnie za mężczyzna?

„Panie, daj mi siłę i mądrość. Muszę uratować moją Marysię i to Maleństwo. Panie, pomóż!!! Jeszcze nigdy z nami aż tak źle nie było…

Twardy człowiek, w sile wieku patrzy na swoją młodziutką żonę i kocha ją do zwariowania. Pamięta ten dziwny sen. Od czasu gdy ją poznał zupełnie nie rozumie życia, przecież Ona stawia mu takie warunki… i nagle ta ciąża. Nie jest idiotą i zna życie, ale nie może nie wierzyć tej Kobiecie.

Nie pojmuje Boga nic a nic, a On wymaga od Józefa całkowitego zaufania. Zupełnie ignoruje głęboko zranioną, józefową męską dumę i... ten już głośno nie pyta. Żre w sobie wszystkie wątpliwości. Godzi to, co nie do pogodzenia. On jest wierny i sprawiedliwy i tak bardzo kocha tę swoją Marysię.

- Chodź, pokażę Ci gdzie możecie spocząć. Stara kobieta, pomarszczona jak suszony daktyl proponuje Józefowi i Marii gościnę.

- Daleko to? – pyta Józef, patrząc na słabnącą żonę.
- Bierz ją na ręce i pośpieszaj. To niedaleko. – Doświadczona kobieta właściwie ocenia sytuację.

W grocie cielaczek oblizuje pysk swojej krowiej mamy, ale to nie czas na takie obrazki. Maria zaczyna rodzić.

- Rozpalaj ogień i szykuj płótna - staruszka krzyczy do Józefa.

Ręce mu się trzęsą, ale krzesze iskry, biega do studni. Byłby przewrócił osiołka, szukając pośród bagaży właściwych materii wcześniej przez żonę przygotowanych...Wtem…płacz dziecka, a właściwie nie płacz tylko kwilenie.

Józef rozdygotany wbiega do groty i widzi to Maleństwo wtulone w swoją umęczoną, ale jakże szczęśliwą Mamę.

Mój syn?

Twój.

Dziwnie ze mną Panie postępujesz, ale jestem szczęśliwy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Miroslaw Sliwa, dodano 29.12.2014 10:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.